Jej portret w barwach i harmoniach

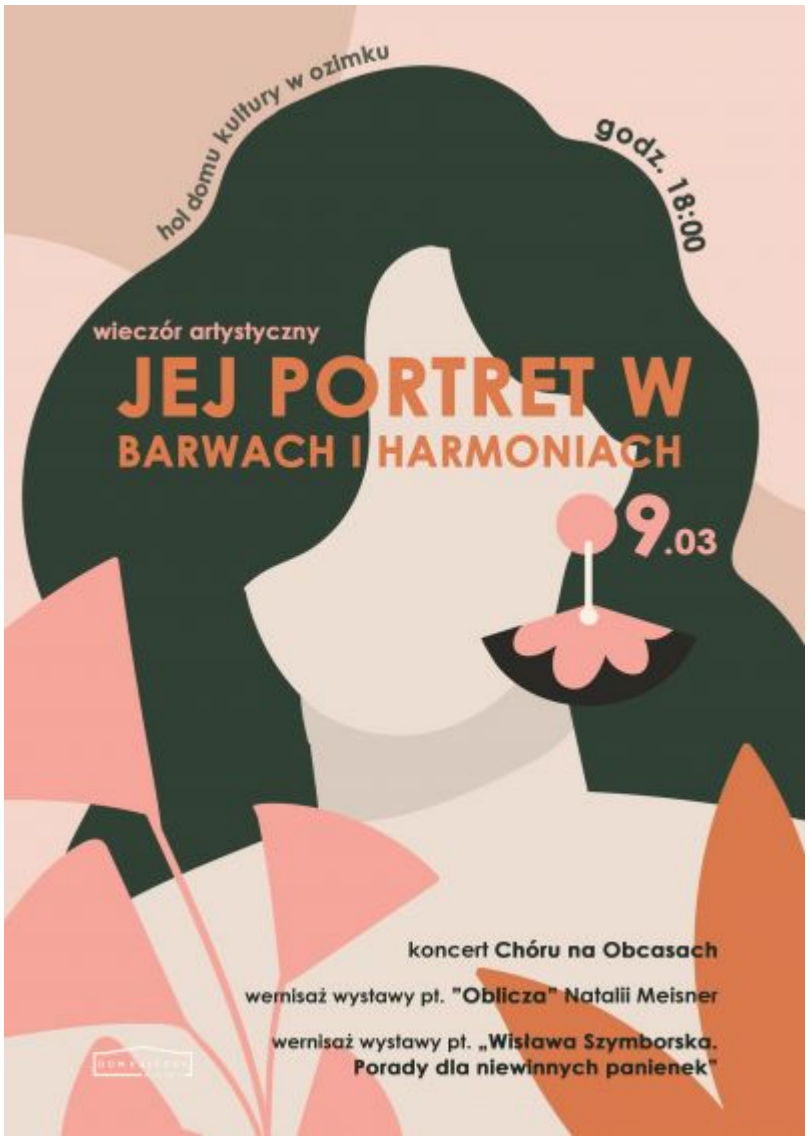

Jej portret w barwach i harmoniach

9 marca 2024 r.

Artystyczna podróż z okazji Dnia Kobiet „Jej portret w barwach i harmoniach”, wypełniona muzyką, śpiewem, poezją i różnymi wizerunkami kobiet.

Wieczór rozpoczął się pełnym nostalgii i humoru występem Chóru na Obcasach, pod przewodnictwem Pawła Wielgusa, który pełnił również rolę konferansjera. Podczas koncertu grupa zaprezentowała szeroki i urozmaicony repertuar. Na szczególną uwagę zasługuje solowy popis Marka Głąba. Piosenka, którą wykonał solowo była wspomnieniem potańcówki z lat szkolnych i mówiła o tym, jak to jeden z podpierających ściany chłopaków odważył się podejść do najwyższej z dziewczyn i w ten oto sposób wyraził swe zainteresowanie jej osobą: „…jeszcze nie znasz mnie i to twój wielki błąd. Więc czy pokażesz mi, powiedz czy pokażesz mi, gadaj czy pokażesz mi swe nagie ciało?” Motyw miłości do kobiety, w nieco bardziej romantycznej odsłonie, pojawił się w renesansowej pieśni „L’amor donna ch’io te porto” anonimowego autora.

Wyznanie miłości wyśpiewane przez chór było zgoła inne niż w tekście śpiewanym przez Marka

Głomba: „Miłość, Pani, którą ci niosę z własnej woli pragnę wyjawić. I o mym cierpieniu chcę powiedzieć, które przez ciebie ciągle znoszę. Obaj autorzy tekstów obrali bardzo skrajne sposoby na wyznanie uczuć do kobiety.

Pojawiło się także nawiązanie do matczynej miłości w ciężkiej pieśni opowiadającej o fali głodu Po wysłuchaniu pięknych utworów chóru Paweł Wielgus wprowadził widzów w kolejny etap artystycznej podróży otwierając wernisaż dwóch wystaw: "Wisława Szymborska. Porady dla niewinnych panienek" przygotowanej przez Miejską i Gminną Bibliotekę Publiczną w Ozimku oraz „Oblicza" autorstwa gościa specjalnego wieczoru - Natalii Meisner.

W twórczości Wisławy Szymborskiej przewijał się motyw dziewczynki, który był głównym tematem wystawy. Świat poezji Szymborskiej, który został ukazany na kilkunastu planszach skłaniał do niebanalnych refleksji na temat naszej wewnętrznej dziewczynki: pełnej radości poznawania świata, marzeń o wielkiej miłości, ale także dziewczynki pełnej przekory w stosunku do świata pełnego zasad, nakazów i zakazów. Ta mała dziewczynka stała się dorosłą kobietą, która nie przestała mierzyć się z otaczającą ją rzeczywistością. Dorosłe kobiety mogliśmy podziwiać na obrazach Natalii Meisner z Rydułtów (miasta w woj. śląskim). Jak mówi sama autorka maluje portrety, bo fascynuje ją natura i dusza człowieka, a jej zdaniem z twarzy można wyczytać najwięcej emocji. Skupiła się na portretach kobiet, bo sama nią jest i doskonale rozumie mnogość i niejednoznaczność kobiecego świata. Już jako mała dziewczynka siadała przed kartką papieru i przelewała na nią swoje marzenia za pomocą kredek i ołówka. Z biegiem lat przerzuciła się na farby akrylowe, które są idealne do malowania na drewnianej powierzchni, gdyż delikatnie wchłaniają się w strukturę drewna. Jej obrazy przedstawiają kobiety zatopione w różnych emocjach: jedne radosne i tętniące energią do życia, inne z figlarnym uśmiechem, jakby miały coś do ukrycia, albo zatopione w smutku, jeszcze inne jakby w świecie własnych trosk i problemów. Rozmarzone, z przenikliwym spojrzeniem, rozanielone, strapione - o czym myślą, z czym się zmagają, co je boli, co je cieszy? Do każdego obrazu można by było napisać oddzielną historię. Każda jest inna i wyjątkowa. Słowa autorki wystawy „Oblicza" doskonale podsumowują tematykę obrazów: „Najtrudniejsze w byciu kobietą jest stawianie sobie bardzo wysoko poprzeczki… chcemy być idealne we wszystkim: w byciu żoną, matką, gospodynią domową, a jeszcze przy tym pracować i najlepiej sporo zarabiać.".

Drogie Kobiety, nie bądźmy dla siebie surowe, nauczmy się odpuszczać i nie karać siebie za to, nie bójmy się pokazywać na zewnątrz swoich emocji, również tych trudnych. Pozwólmy sobie czasem na łamanie pewnych utartych „zasad grzecznej dziewczynki" i pójdźmy po swoje. Wyrażajcie swoje emocje przez to, co kochacie robić. Tego życzymy Wam nie tylko w Dniu Kobiet!